CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 211 (375)
SOBOTA
6 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.03, zach. 20.19

W odpowiedzi na groźbę Watykanu

Polski świat pracy

wzmoże tempo odbudowy

Chłopi, robotnicy i inteligencja

potępiają antyludową politykę papieża

Na plenarnym posiedzeniu Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbytym w dniu 3 bm. przy współudziale licznych delegacji robotniczych i chłopskich z terenu całego województwa, postanowiono, w zgłoszonej przez Klub Radnych PSL rezolucji, w odpowiedzi na groźby Watykanu wzmóc współzawodnictwo pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

W toku dyskusji, jaka się wywiązała nad uchwałą Watykanu, przedstawicielka Ligi Kobiet, radna Sowkowa oświadczyła, że uchwała ta nie leży bynajmniej w interesie religii. Wywołała ona w masach kobiet, pozostających jeszcze pod wpływami kleru, skutek przeciwny jej zamierzeniom.

Radny Wojtowicz, przedstawiciel Stronnictwa Ludowego, poddał analizie bazę gospodarczą, jaką posiada na terenie województwa gdańskiego kler, w postaci 2 tys. ha ziemi.

Kler nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań podatkowych wobec państwa — podkreślił mówca — tak, jak to czynią mało- i średniorolni chłopi.

Na ogólnym zebraniu członków Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych z Katowic i okolicy uchwalono rezolucję, w której zebrani członkowie Związku b. Więźniów Politycznych oraz podopieczni, wdowy i sieroty po ofiarach terroru hitlerowskiego protestują przeciwko wystąpieniu papieża do Niemców oraz groźbie odmowy zaspokojenia potrzeb duchowych ludzi pracy, którzy wiarę swoją potrafią połączyć z ofiarną pracą dla dobra Polski Ludowej.

Pamiętając ostatnie lata wojny — czytamy dalej w rezolucji — i okropności spowodowane przez faszyzm niemiecki, burzenie miast, kościołów oraz śmierć tysięcy ludzi w komorach gazowych i obozach koncentracyjnych Majdanka, Oświęcimia, Mauthausen, Dachau i innych, wyrażamy swoje oburzenie, że wtedy nie odezwał się głos Watykanu w naszej obronie. Głos ten odezwał się w obronie wrogów ludzkości, aby wprowadzić niepokój i zamęt wśród wierzących. Żądamy, by Kościół służył sprawom religii a nie polityki szkodzącej rozwojowi i odbudowie Polski Ludowej.

3 bm. odbyło się w Siemianowicach zebranie miejscowej grupy Związku Weteranów Powstań Śląskich, na którym powstańcy zajęli stanowisko wobec ostatnich uchwał Watykanu.

W rezolucji weterani powstań śląskich grupy Siemianowice stwierdzili jednomyślnie, iż groźby Watykanu nie zahamują dalszej pracy nad ugruntowaniem ustroju demokratycznego w Polsce, w oparciu o Związek Radziecki, który jest gwarantem naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Ponad 300 działaczek Ligi Kobiet stolicy, zebranych dnia 3 bm., dało wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu ostatniej uchwały Watykanu. Zabierające głos w dyskusji kobiety podkreśliły, że wrogi stosunek Watykanu do narodu polskiego, papieskie błogosławieństwa dla ludobójców i ostatnia uchwała Watykanu, jak również wroga działalność reakcyjnej części kleru — nic nie mają wspólnego z wiarą i z religią. Jest to polityka wymierzona przeciwko państwom ludowym, pokojowi i postępowi. Fakty te są tak oczywiste, że człowiek pracy nie zbałamucony przez reakcję — nie może ich kwestionować.

Nowe sukcesy armii ludowej

w zwycięskim marszu na południe Chin

PEKIN, (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że formacje armii ludowej rozpoczęły dnia 25 lipca na froncie północno - zachodnim ofensywę przeciwko siłom zbrojnym gubernatorów kuomintangowskich Ma Hung - Kwei i Ma Pu - Fang. Ofensywa rozwijała się w dwóch kierunkach, wzdłuż linii kolejowej Sian — Lanczou w prowincji Kansu i poprzez góry Lung.

W ciągu 6-ciu dni oddziały armii ludowej wyzwoliły 10 miast powiatowych oraz wiele innych miejscowości, m. in. miasto Pingliang. Otwierając drogę do stolicy prowincji Kansu Lanczou, oraz miasta Czenyuan i Tsungsin położone na północny - wschód i południowy - wschód od Pingliang. W zachodniej części prowincji Szensi zajęto miasto Kukuan. Linia obrony Kuomintangu między Pingliang i Kukuan została zmiażdżona. W ciągu 6-ciu dni ofensywy oddziały armii ludowej wzięły wiele tysięcy jeńców, wśród których znajduje się 500 oficerów.

W południowej części prowincji Szensi, armia ludowa zdobyła ważne pod względem strategicznym miasto Laosien położone na południe od rzeki Han, na pograniczu prowincji Hupen oraz miasto Ankang w odległości 30 kilometrów na północny zachód od Laosien.

Watykan i Waszyngton

znajdują się we wspólnym froncie

FRANKFURT (PAP) „Waszyngton i Watykan we wspólnym froncie" — pod takim tytułem pojawił się artykuł w wydawanym w Heidelbergu tygodniku „Deutsche Kommentare", redagowanym przez Karla Silexa.

Silex był w okresie hitlerowskim naczelnym redaktorem dziennika „Deutsche Allgemeine Zeitung".

Wspomniany wyżej artykuł ujawnia, że decyzja Watykanu w sprawie groźby ekskomuniki zapadła po długotrwałych naradach papieża z przedstawicielem Trumana przy Watykanie, Myronem Taylorem. Rozmowy, które dotyczyły „zimnej wojny" zakończyły się zgodą Watykanu na wzmożenie swego poparcia dla polityki Departamentu Stanu, zgodnie z żądaniem Taylora.

Każda chwila pogodnego dnia wykorzystana

Pomyślny przebieg żniw

na terenie całego kraju

Z całego kraju napływają meldunki o przebiegu żniw, które dzięki sprawnemu działaniu pomocy sąsiedzkiej, jak również dzięki pomocy młodzieży oraz robotników i pracowników z miast, przebiegają pomyślnie.

POZNAŃ. Żniwa w woj. poznańskim u mało- i średniorolnych chłopów dobiegają końca. Mimo przeszkód, spowodowanych niepomyślną pogodą, zebrano już w 100 proc. żyto, a na ukończeniu są zbiory pszenicy, jęczmienia i owsa. Również w Państwowych Gospodarstwach Rolnych żniwa przebiegają pomyślnie. Do sprawnego przeprowadzenia akcji żniwnej w całym województwie przyczyniły się w dużej mierze brygady młodzieżowe ZMP, „SP" i brygady robotników.

WARSZAWA. W woj. warszawskim poważny udział w pracach żniwnych na wsi biorą robotnicy fabryki w Ożarowie Odwiedzili oni ostatnio majątek Kręczki koło Ożarowa oraz dwukrotnie majątek Kazuń Polski w pow. warszawskim. Brygady robotnicze przepracowały dotychczas łącznie ponad 200 dniówek.

WROCŁAW. We wszystkich zespołach PGR okręgu wrocławskiego żniwa weszły w etap końcowy. Rzepak zebrano i zwieziono w 100 proc., żyto w 95 proc., na ukończeniu są zbiory pszenicy ozimej. Obecnie przeprowadzane są żniwa zbóż jarych Na sprzątniętych polach przeprowadza się podorywki oraz siew poplonów. Dużą pomoc w żniwach udzieliły robotnikom PGR brygady młodzieżowe ZMP i „SP" z zakładów przemysłowych oraz ekipy robotników z okolicznych miast.

BYDGOSZCZ. W majątkach państwowych w woj. pomorskim skoszono i zwieziono jęczmień i rzepak ozimy. Z ogólnej powierzchni 19 tys. ha żyta, skoszono już ponad 18 tys. ha. Pszenicy skoszono 3.000 ha, jęczmienia jarego 2.300 ha, owsa 500 ha, grochu 448 ha. Straty spowodowane deszczem są nieznaczne.

OLSZTYN. Do dnia 1 bm. rolnicy woj. olsztyńskiego skosili 166,5 tys. ha żyta, czyli 83 proc. ogólnego obszaru. W majątkach PGR okręgu olsztyńskiego skoszono 92 proc. żyta, 50 proc. pszenicy ozimej i rozpoczęto zbiór owsa i jęczmienia. Około 40 proc. żyta zwieziono do stodół. W

(Dokończenie na str. 2)

Stały wzrost bezrobocia

w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP) Amerykańskie Biuro Statystyczne ogłosiło dane, z których wynika, że liczba bezrobotnych w USA wzrosła w lipcu br. o 317 tysięcy w porównaniu z czerwcem br. oraz o 1.878.000 w porównaniu z lipcem 1948 r.

Biuro ustala „oficjalnie" liczbę bezrobotnych w lipcu br. na 4 miliony 95 tysięcy, ale nawet prasa reakcyjna przyznaje, że bezrobocie znacznie przewyższa liczbę 5 milionów ludzi.

W Pensylwanii, Ohio i Wirginii zachodniej liczba bezrobotnych w ciągu ostatniego roku wzrosła dwukrotnie.

Agencja „Federated Press" donosi również o dalszym wzroście bezrobocia w San Francisco.

W miarę wzrostu bezrobocia wzmaga się pauperyzacja mas pracujących i rośnie liczba eksmisji z mieszkań robotniczych.

Mieszkańcy Londynu protestują

przeciwko planom generałów amerykańskich

LONDYN (PAP) Przy ulicy Whitehall w pobliżu gmachu, w którym odbywały się narady generałów amerykańskich z generałami brytyjskimi, odbyła się demonstracja pokojowa. Demonstranci rozdawali ulotki, podkreślające agresywny charakter planów amerykańskich godzących w najbardziej żywotne interesy narodu angielskiego.

LONDYN (PAP) Narady generałów amerykańskich z przedstawicielami sztabu brytyjskiego zakończyły się. Na konferencji prasowej generałowie amerykańscy oświadczyli, że narady miały „charakter orientacyjny". W odpowiedzi na pytania dziennikarzy w sprawie struktury projektowanej organizacji militarnej uczestników paktu atlantyckiego, generałowie amerykańscy uchylali się od jasnych odpowiedzi.

W kołach dziennikarskich zwraca się uwagę na wiadomość zamieszczoną w „New York Herald Tribune", stwierdzającą istnienie rozbieżności między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi

Problem cen pszenicy

we Francji

PARYŻ (PAP) — Rząd francuski rozpatruje sprawę ustalenia cen pszenicy na rok bieżący.

Przewidywany urodzaj będzie w roku bieżącym o 5 milionów kwintali niższy od urodzaju zeszłorocznego.

Dzienniki są zdania, że rząd nie zmieni dotychczasowej ceny na pszenicę, gdyż odpowiada ona interesom wielkich posiadaczy ziemskich i utrzymanie jej godzi „tylko" w interesy drobnych producentów, których pola obrodziły gorzej z powodu prymitywnego charakteru ich gospodarki rolnej. Utrzymanie dotychczasowej ceny stanowić będzie wielki cios dla chłopów małorolnych.

NAGRODY

na Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie

Na rozpoczynającym się dn. 15 bm. w Warszawie Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim przewidzianych jest pięć głównych nagród, a mianowicie:

Nagroda pierwsza Prezydenta Rzeczypospolitej — 500 tysięcy zł, druga prezesa Rady Ministrów — 400 tysięcy zł, trzecia ministra Kultury i Sztuki — 300 tysięcy zł, czwarta ministra Spraw Zagranicznych — 300 tysięcy zł, piąta prezydenta m. st. Warszawy — 250 tysięcy złotych.

Poza tym przyznane będą dalsze nagrody: Związku Kompozytorów Polskich, Polskiego Radia, Polskiego Wydawnictwa Muzycznego i in.

Na szerokim świecie

WIELKA BRYTANIA TRACI — USA ZYSKUJĄ

Wyzyskując zależność gospodarczą Anglii od Stanów Zjednoczonych, pogłębiającą się coraz bardziej na skutek „marshallizacji" tej pierwszej, amerykański kapitał monopolistyczny coraz bardziej opanowuje te rejony, które przed wojną uchodziły za strefę kapitału angielskiego. Tak np., gdy w przeddzień drugiej wojny światowej udział Stanów Zjednoczonych w handlu zagranicznym Iranu, Iraku, Turcji, Syrii i Libanu, był stosunkowo nie wielki, to w chwili obecnej USA zajmuje w tych krajach jedno z pierwszych miejsc. Dzieje się to — rzecz oczywista — w znacznej mierze kosztem wypierania Anglików.

Jeszcze większe zmiany zaszły we wzajemnym układzie sił angielskich i amerykańskich koncernów. W okresie przedwojennym amerykańskie koncerny naftowe kontrolowały 40 proc. wszystkich geologicznych zasobów nafty Środkowego i Bliskiego Wschodu, przypadało im jednak tylko 10 proc. całego wydobycia ropy naftowej, a koncernom angielskim — około 80 proc.

W roku ubiegłym, przy znacznym zwiększeniu ogólnego wydobycia nafty na Bliskim i Środkowym Wschodzie, na terenach amerykańskich koncesji naftowych, wydobyto prawie tyle ropy naftowej, co na terenach, kontrolowanych przez Anglię.

Dotychczasowe ustępstwa Anglii nie nasyciły jednak jej chciwego konkurenta, który domaga się koncesji naftowych w Iranie i zwiększenia udziału w przedsiębiorstwach koncernu anglo - irańskiego.

Ostrą rywalizację między Anglią, a Stanami Zjednoczonymi można zaobserwować również w innych częściach świata kapitalistycznego. W krajach południowo - wschodniej Azji imperializm amerykański stara się różnymi sposobami utrzymać niewolę kolonialną. Popierając agresorów holenderskich w Indonezji, hojnie zaopatrując w broń angielskie ekspedycje karne na Malajach i walcząc wspólnie z Anglią przeciwko ruchom narodowo - wyzwoleńczym w innych państwach południowo - wschodniej Azji, amerykański kapitał monopolistyczny dąży przede wszystkim do osiągnięcia maksymalnych korzyści dla siebie i poderwania stanowiska monopoli angielskich.

Na Malajach koncerny amerykańskie starają się opanować eksport ołowiu i kauczuku, stanowiący przed wojną wyłączną domenę Wielkiej Brytanii.

Afryka, która uważana jest przez angielski imperializm za najważniejszą gospodarczą i wojskową bazę Imperium Brytyjskiego, stała się obecnie również obiektem ekspansji amerykańskiej.

Penetracja kapitału amerykańskiego do Unii Południowo - Afrykańskiej przybrała tak wielkie rozmiary, że koła rządzące Anglii podejmowały i podejmują wszelkie kroki, by osłabić aktywność swych partnerów zza oceanu. Według informacji prasy amerykańskiej, w niektórych koloniach władze angielskie oświadczyły koncernom amerykańskim, że mogą one inwestować swoje kapitały tylko w drugorzędne gałęzie przemysłu.

Polityka ustępstw i kompromisu, którą prowadzi rząd labourzystowski, nie może być tamą dla ekspansji amerykańskiego kapitału monopolistycznego. Powoływanie się na wspólne cele, ani na pakty nie odnosi skutku. Kapitaliści angielscy tracą jedną pozycję za drugą na rzecz swego „starszego" partnera zza oceanu.

A. SZPIRT

Policja paryska zakazała
odbycia manifestacji patriotycznej

PARYŻ, (PAP). — Policja paryska zakazała odbycia manifestacji patriotycznej, wyznaczonej na piątek po południu na Placu Concorde, gdzie znajduje się ambasada Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, manifestacja ta miała zademonstrować protest narodu francuskiego przeciwko planom generałów amerykańskich, przebywających w Paryżu.

W związku z tym komitet organizacyjny manifestacji opublikował komunikat, stwierdzający, że policja pragnie przeszkodzić mieszkańcom Paryża w wyrażeniu ich woli pokoju. Komitet organizacyjny postanowił wysłać delegację do prefektury policji, domagającą się wycofania zarządzenia.

Mimo decyzji policji — szereg organizacji demokratycznych publikuje uchwały, wzywające do manifestowania w piątek przed ambasadą USA i do wręczenia generałom amerykańskim rezolucji protestacyjnej.

Prefektura czyni gorączkowe przygotowania w celu uniemożliwienia odbycia manifestacji na placu Concorde. Do Paryża ściągnięte zostały liczne oddziały policyjne, które w piątek mają zablokować przejazd na plac Concorde, stacja metra na tym placu ma być zamknięta. Wstrzymany ma być również ruch samochodowy.

Stany Zjednoczone sięgają
po kauczuk na Malajach

LONDYN (PAP). Korespondent nowojorski dziennika „Daily Telegraph and Morning Post" donosi, że kapitaliści amerykańscy zamierzają wymóc na Anglii dopuszczenie ich do udziału w kauczuku malajskim.

Kapitaliści amerykańscy zamierzają wykorzystać pertraktacje anglo-amerykańskie, dotyczące sprawy brytyjskiego deficytu dolarowego, by wywrzeć nacisk na Anglię i postawić sprawę dostawy kauczuku malajskiego i jego ceny.

W nowojorskich kołach gospodarczych mówi się o tym, że analogiczne żądania wysunie kapitał amerykański wobec producentów kauczuku w Indiach Holenderskich.

Ciężkie walki w rejonie Grammos
Poważne straty greckich wojsk faszystowskich

SOFIA (PAP) Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje, że przewidywana ofensywa wojsk monarcho-faszystowskich w rejonie góry Grammos — rozpoczęła się. Ataki piechoty i oddziałów pancernych, popierane przez lotnictwo, zostały poprzedzone ogniem artyleryjskim. W toku ciężkich walk wszystkie ataki zostały odparte. Oddziały monarcho - faszystowskie poniosły wielkie straty, a mianowicie 220 zabitych i około 600 rannych. Nadto zniszczono 3 czołgi i strącono jeden samolot nieprzyjacielski.

Dowództwo wojsk demokratycznych ogłosiło rozkaz do oddziałów walczących na górze Grammos. Rozkaz ten stwierdza, że rząd faszystowski przy pomocy imperialistów anglosaskich znowu przystępuje do ofensywy na górę Grammos, która będzie grobem dla nieprzyjaciela.

Intrygi Anglosasów w Tybecie

MOSKWA (PAP) Agencja TASS cytuje głosy prasy hinduskiej, która stwierdza, że niedawne powstanie w Tybecie, pozostającym oficjalnie pod suwerennością Chin, było inspirowane przez Anglię i Stany Zjednoczone. Oba te kraje usiłują podporządkować sobie Tybet przy pomocy Indii. Fakt, iż rząd Neru na tę koncepcję idzie świadczy o całkowitej zależności jego polityki zagranicznej od Anglosasów.

Dzienniki ze szczególnym zdziwieniem podkreślają, że na czele bawiącej obecnie w Lhassie, stolicy Tybetu, misji hinduskiej stoi Anglik Richardson.

Pomyślny przebieg żniw
na terenie całego kraju

(Dokończenie ze str. 1)

żniwach przodują zespoły: Załuski, Rzeczna i Dłużniewo.

Rolnikom i majątkom PGR pomaga w pracach żniwnych ludność miasta oraz grupy młodzieży ZMP i ZHP, przebywającej na obozach letnich.

LUBLIN. W majątkach państwowych na Lubelszczyźnie rzepak sprzątnięty jest z pól w 100 proc., żyto skoszono w 100 proc., a pszenicę na obszarze 843 ha. Do 30 lipca br. podorano 985 ha ściernisk, zasiano wyki i łubinu 382 ha i przygotowano do siewu ozimego 900 ha rzepaku.

BIAŁYSTOK. W woj. białostockim rzepak został już skoszony i zwieziony do stodół. W powiatach południowych zakończono już koszenie żyta i przystąpiono do zbierania pszenicy, jęczmienia i owsa. Zwózkę żyta do stodół wykonano w 90 proc. W powiatach środkowych skoszono żyto w 85 proc., a na Mazurach w 60 proc. Bardzo wydatną pomoc w akcji żniwnej okazują mieszkańcy miast, robotnicy i młodzież. W żniwach pomogło ponad 1.000 robotników fabrycznych oraz 3.000 młodzieży ZMP, „SP" i ZHP.

KATOWICE. W woj. śląskim kończy się zbiór żyta, którego skoszono już w 95 proc. i ok. 40 proc. zwieziono do stodół. Jęczmień ozimy i rzepak zebrany został w 100 proc. Spółdzielnie gminne są przygotowane do przyjęcia dostaw zbóż i mają na terenie województwa do dyspozycji 213 wyprzątniętych i zdezynfekowanych magazynów.

B. minister spraw wewnętrznych USA
demaskuje plany podżegaczy wojennych

BRUKSELA (PAP) Były amerykański min. spraw wewnętrznych z okresu Roosevelta, Harold Ickes w artykule pt. „Prawda o wielkim spisku przeciwko pokojowi", zamieszczonym na łamach dziennika brytyjskiego „La derniere Heure", demaskuje plany podżegaczy wojennych, dotyczące odbudowy Niemiec hitlerowskich.

Amerykanie — pisze Ickes nie powinni się obawiać ani wyimaginowanej przez niektórych dziennikarzy piątej kolumny, ani jakiegoś ościennego mocarstwa, przygotowującego ponoć niespodzianą napaść, ale winni strzec się ludzi w rodzaju ministrów spraw wewnętrznych i wojny — Juliusa Kruga i Kenneth Royalla, ambasadora planu Marshalla — Harrimana i im podobnych, którzy usiłują za wszelką cenę odrodzić Niemcy nazistowskie i odbudować ich groźny dla pokoju potencjał wojenny.

Z niedawnej przeszłości

„Nowoje Wremia" w artykule M. Gusa wskazuje na silne poparcie, którego monopoliści i imperialiści amerykańscy udzielali Hitlerowi w okresie Monachium.

Monopoliści amerykańscy poza olbrzymią pomocą finansową oddali do dyspozycji Hitlera swe najnowsze wynalazki, bez których prowadzenie współczesnej wojny byłoby w ogóle niemożliwe.

Tak np. w 1935 r. amerykański koncern Standard Oil of New Jersey przekazał I. G. Farbenindustrie patent na produkcję specjalnego środka antywybuchowego, umożliwiającego najbardziej oszczędną produkcję masową benzyny. Jak wynika z dokumentów znalezionych w archiwach I. G. Farbenindustrie, uzyskanie tego patentu miało decydujące znaczenie dla przygotowań wojennych Hitlera.

W listopadzie 1937 r. Hitler po otrzymaniu natychmiastowej zgody Chamberlaina i lorda Halifaxa na zmiany terytorialne w Europie na rzecz Niemiec, w szczególności w sprawie Gdańska, Austrii i Czechosłowacji, chciał jednak uzyskać również aprobatę USA. Osiągnął on wówczas bardzo szybko swój cel dzięki szeroko rozgałęzionej w Ameryce hitlerowskiej sieci szpiegowskiej.

Głównymi agentami Hitlera w USA byli m. in.: osławiony Herbert Hoover, senator Artur Vandenberg, słynny ze spekulacji giełdowych i bankowych b. amerykański ambasador w Londynie — Kennedy, znany agent wywiadu USA b. ambasador amerykański w Paryżu Bullitt, awanturnik Charles Lindbergh, bracia John i Allen Dulles, magnat prasowy Hearst, wielki potentat przemysłu lotniczego Victor Emanuel związany z bankiem Schroedera, za pośrednictwem którego płynęły miliardy dolarów dla Niemiec hitlerowskich, gen. Wood związany z grupą finansową Harrimana.

Natychmiast po naradzie w San Francisco hitlerowski wywiadowca Firek zawiadomił redaktora profaszystowskiego czasopisma „Liberty Magazine", że napisze wraz z amerykańskim deputowanym do Kongresu Hamiltonem Fischem artykuł, zawierający żądanie, aby rząd USA nie mógł wypowiedzieć wojny bez uprzedniego przeprowadzenia referendum. Rezolucja podobnej treści, której jednym z autorów był Artur Vandenberg — została wniesiona do Kongresu w styczniu 1938 r.

W ślad za tym Hitler w lutym 1938 r. ujawnił swe żądania zagarnięcia Austrii oraz Sudetów.

W tym samym miesiącu koncern Standard Oil wręczył I. G. Farbenindustrie jeszcze jeden ważny pod względem strategicznym patent na produkcję sztucznego kauczuku, chociaż hitlerowcy ze swej strony odmówili amerykańskiemu koncernowi wydania patentu na produkcję gumy.

W 1938 r. Herbert Hoover odwiedził Europę. Przeprowadził on długą rozmowę z Hitlerem następnie dowiedział się w Londynie od Chamberlaina, że rząd angielski aprobuje żądania Hitlera i nie będzie przeszkadzał mu w realizacji jego zamierzeń.

Po powrocie do USA — Hoover rozpoczął olbrzymią akcję przeciwko hasłu bezpieczeństwa zbiorowego. Nawoływał on wówczas, żeby nie przeszkadzać Hitlerowi, ponieważ zamierza on uderzyć na Wschód, czyli na Związek Radziecki.

Wtedy również 16 monopolistów Wall Street, w tej liczbie Rockefeller, Aldrich i Young wysłało ultimatum do prezydenta Roosevelta, domagając się przerzucenia na barki ludności pracującej ciężarów kryzysu, który w tym czasie wybuchł w USA. Ultimatum bankierów miało na celu odwrócenie uwagi Roosevelta od spraw zagranicznych.

Latem 1938 r. gdy Hitler szykował się już do bezpośredniego ataku na Czechosłowację, główni przedstawiciele dyplomacji amerykańskiej w Europie byli zwolennikami zmowy z Hitlerem.

Bullitt i Kennedy przeciwdziałali wszelkiej akcji Roosevelta, mającej na celu powstrzymanie agresji hitlerowskiej. Odwołani zostali ze swoich stanowisk zarówno antyhitlerowski ambasador amerykański w Niemczech Dodd, jak i ambasador amerykański w Moskwie, głęboko przekonany o potędze ZSRR — Davis.

Gdy Hitler wystosował do Benesza ostateczne ultimatum, Bullitt i Kennedy rozwinęli szaloną aktywność w celu uzyskania zgody USA na żądania Hitlera.

Gdy Benesz dnia 25 września 1938 r. prosił Roosevelta o złożenie oświadczenia, że USA nie dopuszczą do zaboru Czechosłowacji, Bullitt zawiadomił Waszyngton, iż Daladier popiera żądania Hitlera. Proponował on także zwołanie w Hadze konferencji Anglii, Francji, Niemiec i Polski z udziałem USA, lecz bez Związku Radzieckiego w celu omówienia spraw europejskich.

Roosevelt fałszywie informowany przez klikę Bullitta, zwrócił się jedynie z orędziem do Chamberlaina, Daladiera i Hitlera, żeby kontynuowali rozmowy. Następnie zwrócił się jeszcze raz do Hitlera, prosząc go o przysłanie swych przedstawicieli do Hagi.

Sytuacja w Niemczech była w tym czasie bardzo naprężona. Generałowie Witzleben, Brauchitsch i Halder przygotowywali się energicznie do dokonania przewrotu w Niemczech, do obalenia władzy hitlerowskiej.

Dnia 28 września powzięli oni ostateczną decyzję w tej sprawie. W tym jednak momencie Hitler przyjął propozycję przybycia na konferencję, wyznaczając jej miejsce nie w Hadze, lecz w Monachium. W nowej sytuacji generałowie niemieccy zrezygnowali ze swoich zamiarów. Chamberlain i Daladier przybyli także do Monachium i targ został ubity.

Tak więc — kończy „Nowoje Wremia" — nie tylko reakcja angielska i francuska, ale także i amerykańska utorowała drogę agresji hitlerowskiej.

KULTURA i SZTUKA

Czołowe radzieckie teatry operowe przygotowują szereg nowych przedstawień ku uczczeniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej. M. in. na drugiej scenie Teatru Wielkiego w Moskwie odbędzie się premiera opery Moniuszki „Halka".

3 bm. zmarł w Krakowie Henryk Uziembło, wybitny artysta - malarz, prof. Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego.

Pierwszy występ baletu Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR w Teatrze J. Słowackiego w Krakowie przerodził się w żywiołową manifestację przyjaźni polsko - radzieckiej. Sala teatru dawno nie widziała takiego tłumu publiczności.

Wyszedł z druku nowy, XVIII zeszyt „Archeionu", czasopisma, poświęconego zagadnieniom archiwistyki i archiwoznawstwa. Bogaty w treść numer zawiera szereg artykułów, poświęconych dziejom polskich archiwów, podaje ciekawe informacje o stanie naszych obecnych zasobów archiwalnych i przynosi interesujące projekty reorganizacji i przyszłych zadań polskiej służby archiwalnej.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

Dziennik „Daily Worker" donosi, że mimo likwidacji „berlińskiego mostu powietrznego", Amerykanie zamierzają zatrzymać bazę lotniczą w Berton vood (Lancashire) na czas nieokreślony.

Kierownictwo Komunistycznej Partii Anglii podało do wiadomości, że w przyszłych wyborach powszechnych kandydatura redaktora naczelnego „Daily Worker" — Campbella wysunięta zostanie w okręgu wyborczym, z którego kandyduje minister stanu Mac Neil.

Przedstawiciel USA w Montevideo oświadczył, że eksport USA do Urugwaju napotyka na trudności i należy oczekiwać w najbliższym czasie spadku tego eksportu. Przyczyną są trudności dolarowe Urugwaju.

Do St. Zjedn. udał się znany pisarz szwedzki Lindbom celem zebrania materiałów do pracy o udziale Amerykanów pochodzenia szwedzkiego w amerykańskim ruchu robotniczym. Amerykańskie władze imigracyjne zatrzymały Lindboma i osadziły na wyspie Ellis.

Argentyński korespondent „Ovonseas News Agency" Wesley donosi z Buenos Aires o istnieniu zorganizowanej akcji przemycania hitlerowców z Europy do Argentyny przez porty włoskie.

JESZCZE RAZ FAKTY

W związku z oświadczeniami rządu RP z dnia 18 marca i 26 lipca br. w sprawie stosunku kościoła do państwa, „Trybuna Ludu" ogłosiła w numerze z dnia 4 bm. drugi z cyklu artykułów, poświęconych temu zagadnieniu pt.: „Jeszcze raz fakty". Artykuł ten podajemy w całości poniżej. Pierwszy artykuł pt.: „Tylko fakty", zamieściliśmy w numerze „Dz. Lud." z dnia 1 sierpnia br.

Polska Ludowa uznaje wolność religii i zapewnia swym obywatelom całkowitą swobodę praktyk religijnych.

Kościół katolicki korzysta w pełni ze swobody działalności religijnej. Rząd polski pozostawił kościołowi szereg uprawnień i przywilejów, wynikających z konkordatu, choć konkordat ten przestał Polskę obowiązywać. Został on jednostronnie zerwany przez Watykan w czasie wojny, kiedy to papież, z naruszeniem art. IX, mianował niemieckich administratorów apostolskich dla obszarów zagarniętych przez Rzeszę. W ten sposób Watykan uznał zabór ziem polskich przez Hitlera.

Rząd polski od samego początku istnienia Polski Ludowej pragnie doprowadzić do uregulowania stosunków między kościołem a państwem. Dał temu wyraz niejednokrotnie w wypowiedziach swych przedstawicieli, a ostatnio sformułował zasady uregulowania sprawy kościoła w Polsce w oświadczeniu z dn. 18 marca 1949 r. W dniu 26 lipca 1949 r. Rząd wyraził zgodę na podjęcie rozmów komisyjnych z episkopatem w tej sprawie.

Jak się wobec tej pozytywnej postawy rządu wobec kościoła przedstawia stosunek hierarchii kościelnej do Polski Ludowej? Niech o tym mówią fakty. Ocenę ich pozostawiamy na później.

Śladem antypolskiej polityki Watykanu

Episkopat polski poszedł tu za wskazaniami polityki watykańskiej. O stosunku zaś Watykanu do Polski Ludowej świadczy fakt, że Watykan po dziś dzień nie uznaje zachodnich granic Polski. Wyrazem tego jest fakt, że dotąd urzędują na Ziemiach Odzyskanych administratorzy apostolscy, Watykan zaś wzbrania się mianować tam biskupów. Hierarchia kościelna w Polsce, mimo zdecydowanej postawy całego społeczeństwa i większości patriotycznego duchowieństwa, nie podjęła skutecznych kroków, by położyć kres temu szkodliwemu stanowi rzeczy.

Watykan w stosunku do Ziem Zachodnich uprawia propagandę rewizjonistyczną. W szeregu wypowiedzi, skierowanych do biskupów niemieckich, papież wyraźnie kwestionuje zachodnie granice Polski i podsyca zaborczość niemiecką w stosunku do tych ziem, stanowiących integralną część państwa polskiego. Hierarchia kościelna w Polsce nie potępiła wyraźnie polityki watykańskiej w sprawie granic zachodnich, wręcz przeciwnie, usiłowała tę politykę przedstawiać w fałszywym świetle, a nawet usprawiedliwiać.

Oficjalnym wyrazem stosunku Watykanu do Polski Ludowej jest fakt, że do dzisiejszego dnia rezyduje tam przedstawiciel grupy emigracyjnej, zwącej się samozwańczo „rządem polskim", w Londynie. Mimo że grupy emigracyjne mają charakter szpiegowsko-dywersyjny i prowadzą działalność wrogą wobec państwa polskiego, prymas Polski, ks. arcybiskup Wyszyński uznał za możliwe udzielić im swego specjalnego błogosławieństwa, wyrażając nadzieję, że „godnie spełnią swe posłannictwo na emigracji" i zalecając, by „strzegli ducha emigracji".

Lojalność wobec dyktatury i rządów zaborczych

W stosunku do wszystkich rządów sprawujących władzę na obszarze Polski, wyższa hierarchia kościelna w Polsce zachowywała lojalność. Tak było w okresie międzywojennym, kiedy u władzy znajdowały się rządy burżuazyjno-obszarnicze i dyktatura wojskowa. Tak było nawet za czasów zaborczych, kiedy lojalność manifestowana przez episkopat polski w stosunku do zaborcy wyraźnie kłóciła się z nakazami patriotyzmu i interesem narodowym Polski. Wywoływało to silne oburzenie w kołach patriotycznego odłamu duchowieństwa.

Archiwa historyczne mogą dostarczyć niezliczonej ilości dokumentów i dowodów, świadczących o bardzo daleko posuniętej lojalności hierarchii kościelnej wobec tronów Romanowych, Hohenzollernów i Habsburgów. Ograniczymy się tylko do przypomnienia niektórych wystąpień z czasów stosunkowo niedawnych, bo z pierwszej wojny światowej.

Ks. arcybiskup Bilczewski, nawoływał wtedy wiernych do posłuszeństwa cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Ks. biskup Edward Liskowski wzywał równocześnie do wierności wobec Wilhelma II, bo „jego sprawa — to sprawa sprawiedliwa".

Ks. kardynał Kakowski pouczał o konieczności bezwzględnego posłuszeństwa carowi Mikołajowi II, a w parę lat później stał się współpracownikiem niemieckiego gubernatora Beselera w marionetkowym „Królestwie Polskim", w którym z woli Habsburgów i Hohenzollernów pełnił funkcje członka tzw. „Rady Regencyjnej".

Biskupi, którzy współdziałali z okupantem

Nie brak też było przykładów współpracy wysokich dostojników kościoła katolickiego z hitlerowcami.

Znane są dobrze społeczeństwu polskiemu wystąpienia ks. biskupa Adamskiego, który już 13 września 1939 roku — a więc jeszcze w czasie trwania walk na terenie Polski — wydał list pasterski w języku niemieckim głoszący:

„Współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi, dopilnujcie jak dobrzy chrześcijanie i obywatele wszystkich ustaw niemieckich władz wojskowych i cywilnych. Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie. Wtedy w naszym kraju rodzinnym przyświeci słońce szczęśliwej przyszłości."

Znane jest również oświadczenie ks. biskupa Kaczmarka z maja 1940 roku, w którym sławił on wolność religii pod okupacją hitlerowską:

„Władze niemieckie, zgodnie z obietnicą, zostawiły nam swobodę w życiu kościelnym i religijnym. Chcę tedy i wzywam was, abyście z całą sumiennością zachowywali wszystkie przepisy i prawa władz tak administracyjnych jak wojskowych."

Słowa te napisane były przez biskupa Kaczmarka w chwili, gdy setki księży katolickich znajdowały się w niemieckich obozach koncentracyjnych, a na całym terenie ziem włączonych do Rzeszy obowiązywał zakaz nabożeństw w języku polskim, mnóstwo zaś kościołów zostało zamkniętych.

Ale oprócz tych dwóch biskupów, oprócz biskupa Lorka, który nawoływał Polaków do wyjazdu na roboty do Niemiec, szereg innych dostojników kościelnych w Polsce współdziałało z władzami hitlerowskimi.

Mniej znana jest społeczeństwu rola, jaką w latach okupacji odegrał ks. Sokołowski, biskup diecezji podlaskiej. Usuwał on i suspendował, księży, którzy narazili się władzom niemieckim. okazywał niezwykłą gorliwość w wykonywaniu zarządzeń hitlerowców.

Oceniając działalność biskupa Sokołowskiego, podziemne pismo „Głos Prawdy" (kierunku bynajmniej nie lewicowego) w n-rze 22 (60) z dn. 20 września 1941 r. stwierdziło, że postępowanie jego jest **„sprzeczne z godnością Polaka i duchownego. Biskup Sokołowski uczynił wyłom w mocnej postawie społeczeństwa polskiego"**.

Grono miejscowych obywateli złożyło w tej sprawie memoriał kierownictwu jednej z organizacji podziemnych (związanej zresztą z Londynem), w którym czytamy m. in.:

„...ks. biskup Sokołowski wydaje księżom rozporządzenia, nakazujące poniżającą uległość wobec Niemców, składa władzom raporty w języku niemieckim, o sobie pisze, że jest „przed rządem Generalnego Gubernatorstwa odpowiedzialny za diecezję swoją"."

Propagandzie hitlerowskiej w Polsce oddawał duże usługi ks. dr Kruszyński, generalny wikariusz diecezji lubelskiej, obecnie generalny wikariusz kurii biskupiej włocławskiej. On to wziął udział w jednej z hitlerowskich imprez propagandowych w Lublinie w dn. 3 czerwca 1944 r., gdzie przemawiał w obecności całej grupy wysokich dygnitarzy hitlerowskich z gubernatorem d-rem Wendlerem i gen. Moserem na czele. Ks. Kruszyński składał podziękowanie za przekazany mu sprzęt liturgiczny, zrabowany przez hitlerowców w Kowlu. Pisała o tym miejscowa gadzinówka „Nowy Głos Lubelski" w nrze z 6 czerwca 1944 r.:

„Z ramienia dostojników kościoła katolickiego przemówił generalny wikariusz dr Kruszyński. Silnym i dobitnym głosem powiedział: „Jestem niezmiernie wzruszony gdy widzę czego dokonała armia niemiecka podczas walk w Kowlu..."

Po czym oświadczył, że „będzie to zawsze, świadectwem bohaterstwa i dzielności niemieckiego żołnierza" i zakończył: „dziękuję panom z najgłębszego serca".

Tak się zachowywali niektórzy dostojnicy kościoła katolickiego w Polsce podczas okupacji. Nie słyszeliśmy ze strony oficjalnych czynników episkopatu polskiego ani jednego słowa publicznego potępienia takiego postępowania.

W okresie międzywojennym hierarchia kościelna w Polsce zachowywała całkowitą lojalność wobec władz państwa kapitalistycznego i wobec dyktatury wojskowej. Przedtem, w okresie zaborów, hierarchia kościelna, z nielicznymi wyjątkami, okazywała daleko idącą gorliwość wobec władz zaborczych. W okresie okupacji niektórzy dostojnicy kościelni znaleźli drogę współdziałania z hitlerowcami.

Hierarchia kościelna przeciw Państwu Ludowemu

Zupełnie inna jest postawa większości hierarchii kościelnej wobec Państwa Ludowego.

Zniesiono więc przede wszystkim obowiązek odmawiania w kościołach modlitwy za pomyślność głowy państwa, choć przestrzegano tego pilnie w stosunku do monarchów państw zaborczych.

W listach pasterskich, ogłaszanych w Polsce Ludowej, rozbrzmiewa zupełnie inna nuta. Nie ma w nich ani śladu pozytywnego ustosunkowania się do obecnej rzeczywistości polskiej ani do władz Rzeczypospolitej.

W żadnym z listów pasterskich, ogłoszonych w ciągu ostatnich 5 lat, nie znajdziemy ani jednego słowa pozytywnej oceny tych wszystkich przemian, które dokonały się w naszym kraju dla dobra najszerszych mas jego mieszkańców.

W żadnym z listów pasterskich nie znajdziemy ani jednego wezwania do lojalności wobec władzy ludowej, ani jednego przychylnego odezwania się o którejkolwiek z reform, przez tę władzę przeprowadzonych.

W żadnym oświadczeniu episkopatu nie znaleźliśmy też nakazu, by kler katolicki w Polsce zachowywał się lojalnie wobec państwa.

Znaleźliśmy natomiast w enuncjacjach hierarchii kościelnej mnóstwo wypowiedzi, świadczących o jej negatywnej, a nawet wrogiej wobec Polski Ludowej postawie.

Episkopat polski stara się więc przede wszystkim wytworzyć wśród wiernych wrażenie, jakoby wolność religijna była w Polsce zagrożona.

Episkopat polski przedstawia w fałszywym świetle wysiłek mas ludowych, skierowany na odbudowę i rozbudowę gospodarczą Polski, na odrobienie wiekowych zaległości i podniesienie dobrobytu narodowego. Występuje przeciwko współzawodnictwu pracy i przeciwko zwiększaniu wydajności pracy. Wbrew oczywistości głosi, że człowiek w Państwie Ludowym ma się stać „dopełnieniem i sługą materii", że jest wydany „na ofiarę maszynerii gospodarczej" (list pasterski 24 kwietnia 1949 r.).

Nigdy episkopat polski nie występował z publiczną krytyką ustroju kapitalistycznego, wyzyskującego masy robotnicze i chłopskie. Stara się natomiast podważyć zaufanie wiernych do gospodarki Państwa Ludowego i osłabić entuzjazm pracy w masach, gdy tworzą one własny dobrobyt.

Episkopat polski podkopuje wśród młodzieży zaufanie do szkoły.

Episkopat polski w sposób złośliwy zniekształca idee społeczne, przyświecające masom ludowym w wielkim dziele budowy ustroju socjalistycznego.

Listy pasterskie episkopatu podrywają zaufanie społeczeństwa do rządu, godzą w podstawy praworządności w państwie.

W duchu tych listów pasterskich utrzymane są wypowiedzi szeregu księży.

Ambona – trybuną propagandy antypaństwowej

Oto drobna tylko wiązanka głosów z ambony, wybrana na chybił trafił, a nie są to bynajmniej wypowiedzi najbardziej drastyczne:

Ks. Maksymilian Waszkiewicz z Łodzi w kazaniu wygłoszonym dn. 10 października 1948 r. gromił rząd za przeprowadzenie reformy rolnej, a ks. Stanisław Szumiński z parafii Panierki stwierdził, że reforma rolna jest niezgodna z zasadami religii, gdyż ziemia powinna pozostać przy obszarnikach, którzy „ją odziedziczyli po praojcach".

Ks. Kazimierz Borcz występował w czasie kazania przeciwko zwiększaniu produkcji i wykonaniu Planu 3-letniego.

W dniu 3 maja 1949 r. ks. biskup Czajka wygłosił w Częstochowie kazanie, które miało charakter przemówienia agitacyjnego, podburzającego ludność przeciwko państwu ludowemu. Ks. biskup Czajka stanął następnie na czele procesji i wznosił okrzyki polityczne, przekształcając uroczystość religijną w wiec antypaństwowy.

Ks. biskup Kałwa, przemawiając na uroczystościach misyjnych w Lubartowie w lipcu rb. również mówił o „zagrożeniu" wiary w Polsce i powoływał się przy tym na rzekome przemówienie prez. Trumana o „misji dziejowej Polski". Jest to ten sam biskup Kałwa, w którego diecezji zdarzył się niedawno „cud lubelski". Ks. Kałwa stwierdziwszy w sposób prawem kanonicznym przepisany, że w katedrze nic nie zaszło nic nadprzyrodzonego, milczał przez cały tydzień, nie próbując przeciwdziałać gorszącym scenom przed katedrą.

Ks. Tadeusz Rapisz w dniu 8 maja rb. na odpuście we wsi Biała, gmina Kamyk, powiedział:

„Nie trzeba słuchać radia, ani brać udziału w wiecach, na których przemawiają przedstawiciele państwa...". Szkoda, że ksiądz zapomniał powiedzieć wiernym, że radio nadaje co niedzielę nabożeństwo katolickie.

Ks. Tomasz Odowski z powiatu Siedlce, podburzał ludność wierzącą kłamstwami w takim stylu:

„Rząd obecnie zamyka kościoły i chce porobić z nich kina lub teatry, gdzie będzie także urządzał zabawy...".

Ks. Odowski mówił to właśnie w tym momencie, gdy w Warszawie na koszt państwa robotnicy i budowniczowie trasy W-Z ratowali od ruiny kościół św. Anny i dzwonnicę po-Bernardyńską na Krakowskim Przedmieściu.

W taki to sposób reakcyjna część kleru nadużywa wolności słowa, przekształcając ambonę kościelną w trybunę propagandy, skierowanej przeciwko Państwu Ludowemu. A przecież jest to znikoma część znanych nam faktów.

Ks. Szczepan Misiak posunął się jeszcze dalej. Oświadczył on dn. 7 września 1947 r. co następuje:

„Dużo się w prasie pisze o likwidacji band i bandytów, którzy grasują w górach i lasach, lecz to nie są bandyoi".

Ks. Misiak ujął się za swymi kolegami, którzy od słów przeszli do czynów.

Związek z bandami i podziemiem

Władze bezpieczeństwa niejednokrotnie natrafiły na księży, prowadzących nielegalną działalność polityczną przeciwko Państwu Ludowemu. Liczni księża brali udział w akcji band reakcyjnego podziemia. Sporo księży ujęto z bronią w ręku. W procesach bandytów podziemia wychodziło na jaw, że niektórzy księża błogosławili zbrodniarzy, podżegali ich do mordów, planowali napady, a nawet przywodzili bandom.

Ks. Fertak i ks. Łubiński z bandy NSZ-u, sądzonej w lutym rb. w Warszawie, błogosławili ryngrafy bandytów, a ks. Fertak zachęcał do mordowania „przedstawicieli obecnego ustroju".

Ks. Ortotowski sam wydał wyrok śmierci na nauczyciela, który organizował młodzież w szeregach „Służby Polsce". Zlecił też osobiście bandzie „Murata", by „wyrok" wykonała.

Ks. Jerzy Dąbrowski aresztowany został przez władze bezpieczeństwa w dn. 15 lutego 1949 r. za współdziałanie z bandą Tryjewskiego, ps. „Cacko".

Ks. Kazimierz Popiołek skazany został na 6 lat więzienia za przynależność do bandy WiN, za kierowanie jej placówką w gminie Wierzchosławice i za ukrywanie dowódcy bojówki dywersyjnej Jana Jandzisia.

Ks. Bolesław Stefański ujęty został z bronią w ręku w czasie likwidacji bandy „PAS", której był przywódcą.

Ks. Władysław Gurgacz, zakonnik-jezuita, na czele bandy napadł w dn. 2 lipca 1949 roku na kasjera Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Krakowie Ścigany przez milicję, stawił opór z bronią w ręku i ujęty został po walce.

Czterej księża, Henryk Uchman. Stanisław Kulak, Stanisław Zub i Woj-

(Dokończenie na str. 4)

JESZCZE RAZ FAKTY

(Dokończenie ze str. 3)

ciech Lorenc aresztowani zostali w maju 1949 r. Współdziałali oni z bandą „Mewy", a kościół parafialny w Tryńczy, pow. Przeworsk zamienili w arsenał bandy i melinę zrabowanych przedmiotów. Pod ołtarzem znaleziono oprócz karabinów, pistoletów, amunicji, także broń przeciwpancerną, 3 radiostacje nadawcze i dolary.

Podobny skład broni wykryto niedawno w jednym z domów zakonnych.

Listę tych przestępczych wystąpień można by znacznie przedłużyć.

Cóż na to wszystko ma do powiedzenia episkopat polski?

Nic. Albo prawie nic.

Bo w liście pasterskim z dn. 23 maja 1949 r. znajduje się na ten temat słówko:

„Boleśnie odczuwamy wraz z Wami, że tylu kapłanów jest oderwanych od ołtarzy. Niepokoją nas szeregi obwinionych i skazanych...".

Autorzy tego listu zapomnieli tylko dodać, że chodzi o księży „oderwanych od ołtarzy", za którymi ukryte były magazyny broni. Nie zdobyli się jednak na słowo potępienia. Taka bowiem jest postawa episkopatu polskiego wobec podwładnych mu przedstawicieli kleru, którzy dopuścili się aktów zbrodni przeciwko państwu ludowemu.

Jednakże ta rozpolitykowana część kleru nie ogranicza się do własnej działalności przestępczej. Wciąga do niej powierzoną swej opiece młodzież.

W liście pasterskim do katolickiej młodzieży polskiej z r. 1948 episkopat polski powiada:

„Przyjmijcie z zaufaniem nasze pouczenie pasterskie. Wykonajcie je z godnością i spokojem".

„Mamy obowiązek do Was mówić...".

A oto jak ten „obowiązek" wygląda w praktyce:

Ks. Henryk Konowrocki, prefekt gimnazjum Jasińskiego w Warszawie zorganizował spośród członków Sodalicji nielegalną organizację.

Na terenie woj. rzeszowskiego działała przez kilka miesięcy w r. 1948 nielegalna organizacja uczniowska, której twórcą był ks. katecheta, Mieczysław Ryz.

Młodzież z organizacji katolickich, kierowanych przez księży, bierze udział w działalności podziemnej, za wiedzą i zachętą swych duchownych opiekunów. Oto parę tylko faktów:

W Sławnie, woj. szczecińskie, prezes miejscowej „Krucjaty Eucharystycznej", Wacław Pucik stworzył z małoletnich członków krucjaty grupę o charakterze terrorystycznym.

Młodzież z Koła Ministrantów przy kościele w Drzymałowie, pow. Wałbrzych, utworzyła nielegalną organizację, która w roku 1948 dokonała napadu na lokal PPR.

W lutym 1949 zlikwidowana została grupa dywersyjna p. n. „Polska Organizacja Młodzieży Katolickiej", która prowadziła akcję wywiadowczą pod kierunkiem jezuity ks. Szymańskiego.

Członkowie Katolickiego Stow. Młodzieży w gm. Waksmund, pow. Nowy Targ, tworzyli organizację terrorystyczną.

Członkowie KSM, bracia Cuchowicz w Półwsiu, brali udział w akcji band. Jeden z braci Witold, uczestniczył w morderstwie 3 członków PZPR i napadach na obiekty państwowe.

I znowu — fakty takie moglibyśmy mnożyć.

O tym wszystkim głucho jest w listach pasterskich.

Tak np. zmarł w skrajnej nędzy ks. Ludwik Bujacz, znany przed wojną ze swych demokratycznych przekonań, więziony przez hitlerowców w Dachau i Oświęcimiu. Po powrocie z obozu był tępiony przez władze kościelne za otwarte głoszenie swych poglądów.

Ks. Władysław Ziemiński, proboszcz parafii Zabierzowa, nawoływał w kwietniu 1947 r. do ujawnienia się na podstawie amnestii i do aktywnej pracy dla Polski Ludowej.

W woj. wrocławskim występowali w tym samym duchu ks. ks. Józef Kiedej, Dominik Milewski, Zygmunt Westrowski, Baran.

Poglądy demokratyczne wyrażali na łamach prasy liczni przedstawiciele niższego duchowieństwa, że przypomnimy list ks. Faustmana, proboszcza z Kazimierza, pow. Szamotuły, ogłoszony w „Głosie Wielkopolskim" z dn. 1 kwietnia 1949, solidaryzujący się z oświadczeniem rządu z 18 marca, oraz list ks. Jana Polaka z parafii Milejów, pow. Piotrków, ogłoszony w „Dzienniku Łódzkim" z dn. 3 maja 1949.

Do historii walk wyzwoleńczych narodu polskiego przejdzie bohaterskie zachowanie się takich duchownych, jak ks. Pawłowski, powieszony przez hitlerowców w Dachau, jak ks. biskup Władysław Góral, zamęczony przez Niemców w Oranienburgu, odznaczony pośmiertnie orderem „Polonia Restituta".

Postacie tych męczenników i wystąpienia sprzyjających ludowi księży - demokratów, świadczą, że w duchowieństwie polskim żyją tradycje Kołłątajów, Stasziców, Sciegiennych, że ma wśród niego następców ks. Stanisław Brzóska, ostatni zbrojny powstaniec roku 1863.

***

Niestety większość hierarchii kościelnej i rozpolitykowana część kleru obrała inną drogę. Swiadczą o tym fakty powyższe i cała litania faktów podobnych, których niesposób pomieścić w jednym artykule.

Wynika z nich jasno, że hierarchia kościelna w Polsce, a przynajmniej jej większość, nie pragnęła porozumienia, lecz dążyła do zaognienia stosunków między kościołem a Państwem Ludowym, faktycznie występując przeciw niemu.

Księża-demokraci pracują dla Polski Ludowej

Zupełnie inną miarę stosuje większość hierarchii kościelnej do tych przedstawicieli duchowieństwa, którzy odnoszą się przychylnie do przemian społecznych w Polsce, manifestują swe postępowe i demokratyczne przekonania. Księża tacy są z reguły usuwani w cień, przenoszeni na niższe stanowiska i gorsze parafie, zmuszani do milczenia.

Jest tych księży demokratów w Polsce sporo, znacznie więcej niżby się zdawało. Większość z nich to działacze anty - hitlerowscy z czasów okupacji, byli więźniowie obozów koncentracyjnych.

Wielu takich postępowych księży współdziałało aktywnie w poczynaniach rządu, zmierzających do unormowania i stabilizacji stosunków w kraju i do umocnienia władzy ludowej (wybory, amnestia itp.). Wielu z nich współdziała lojalnie z masami ludowymi i władzami państwowymi. Nie tają też oni swego krytycznego stosunku wobec postawy większości hierarchii kościelnej.

Lista tych księży postępowych jest bardzo długa. Wielu z nich narażonych było na represje ze strony przełożonych. Ograniczymy się tu do przytoczenia paru przykładów.

Aktywiści SL pomagają w żniwach
w województwie lubelskim

Aktyw Stronnictwa Ludowego w Lublinie postanowił przyjść z pomocą małorolnym chłopom w okolicy Lublina w okresie żniw.

W tym celu w dniu 26 lipca b. r. zespół pracowników W.Z.S.L. w Lublinie i członkowie poszczególnych Kół S.L. z terenu miasta udali się do oddalonej o 12 km wsi Radawiec-Duży i Radawiec-Mały w gminie Konopnica pow. Lublin. Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego w Lublinie wytypował tych gospodarzy, którym zamierzona pomoc najbardziej była potrzebna. Jak się okazało w wymienionej wsi w najbardziej trudnym położeniu znajdowały się wdowy po zamordowanych partyzantach, im też z pomocą pośpieszono w pierwszym rzędzie.

Kobiety, którym okazano pomoc nie chciały wierzyć, w pierwszej chwili, że pomyślano o nich w gorące żniwne dnie, właśnie wtedy, gdy nie mogły liczyć na pomoc nawet najlepszego sąsiada z uwagi na zmienną pogodę i brak czasu.

Uczestnicy zespołu wyczuwali początkowo pewne niedowierzanie w ich umiejętności; chciano poddać jak gdyby próbie ich kwalifikacje na żniwiarzy. Wręczając aktywistom narzędzia przestrzegano ich jednocześnie, żeby się obchodzili ze sprzętem ostrożnie „bo to pożyczane, ja sama nie miałabym tego wszystkiego skąd wziąć".

W końcu wszyscy wyruszyli na pole. Koledzy z kosami poszli przodem, za nimi Koleżanki wiązały snopy. Praca trwała do wieczora. Na zakończenie chcieli gospodarze ugościć pomocników czym kto mógł, narwali kwiatów, żegnali życzliwie, ściskali dłonie mówiąc: nie myśleliśmy wcale, że będziecie o nas pamiętać i że pomożecie nam w zbiorach.

J.Wójtowicz

—Sprostowanie—

Autorem artykułu pt.: „Rzucono na mnie klątwę...", zamieszczonego we wczorajszym numerze naszego pisma jest inż. Stanisław Matuszak.

Młodzież akademicka
pożytecznie spędza wakacje

AKCJA wczasów akademickich w całej pełni. Studenci odpoczywają w domach wczasowych, pracują i szkolą się w obozach społeczno-wypoczynkowych Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej. Ta nowa forma wczasów wprowadzona przez ZAMP spełnia należycie swe zadanie.

Obozy społeczno-wypoczynkowe zmieniły stosunek uczestników do pracy fizycznej i społecznej oraz wyrobiły zrozumienie dla nowej formy odpoczynku — pożytecznego i twórczego. Już dziś podsumowując wyniki I turnusu zaznaczyć należy, że obozy społ.-wypoczynkowe przyniosły państwu poważne sumy oszczędności, uzyskanych dzięki umiejętnemu pogodzeniu odpoczynku z pracą. W pierwszym turnusie na czołowe miejsce wysunęły się 22 obozy społ.-wyp. rozlokowane w Międzyzdroju i na Ziemiach Zachodnich.

Obóz społ.-wyp. w Małkowie wykonał w miejscowym gmachu Uniwersytetu Ludowego 12 metrów bieżących instalacji wodociągowych i 30 kanalizacyjnych. W mieście oczyścił i uporządkował 400 m. sześc. bieżących alejek parkowych.

Ponadto studenci obozu skosili z 3 ha siano, a z 2 ha żyto. W Dziwnowie uruchomili świetlicę zaopatrując ją w bibliotekę, radioadapter, czasopisma i gry.

W Szczecinku przepracowali 430 godz. w polu, zebrali w czasie dwudniowej zbiórki ulicznej 27.369 zł na Towarzystwo Przyjaźni Żołnierza, oczyścili 4 tys. tomową bibliotekę ze szkodliwej lektury oraz oddali do użytku robotnikom Państwowych Gospodarstw Rolnych świetlicę z trójzakresowym radioodbiornikiem. (

Na odcinku walki z analfabetyzmem młodzież akademicka zorganizowała kilkadziesiąt kursów wieloosobowych, jednak akcja ta nie rozwinęła się aktywnie, gdyż okres żniwny odciągnął analfabetów od nauki. Dużym natomiast powodzeniem cieszyła się nauka indywidualna. W ramach pomocy zdrowotnej dla wsi, medycy I turnusu wczasów przeprowadzili szeroko zakrojoną akcję sanitarną.

Czołówki medyczne wraz z powiatowymi kołami PZPR i ZMP zorganizowały również bezpłatne kursy wiejskich przodowników zdrowia. Niektóre obozy uruchomiły nawet ambulatoria czynne całą dobę, cieszące się dużą frekwencją spośród robotników, chłopów oraz harcerzy okolicznych obozów.

Reasumując przytoczone osiągnięcia nie można przemilczać faktów zdarzających się dość często, a. m.—niedociągnięć natury technicznej, stwarzających chaos w pracach obozu.

Konkretnym przykładem tego jest — obóz społeczno-wypoczynkowy w Dziwnowie, w którym studenci w ramach „czynu lipcowego" mieli wykonać szereg prac społecznych przewidzianych regulaminem obozowym.

— Zdawałoby się, że wystarczy rzucić hasło, a robota zostanie wykonana...

Jednak było inaczej.

Zapał młodzieży był, lecz nie dopisały narzędzia, których urząd gminny nie był w stanie dostarczyć na czas do pracy.

Niestety — podobny rezultat odniosły i interwencje w miejscowym Urzędzie Drogowym, aż dopiero po kilku dniach urząd gminny zdecydował się przydzielić łopaty, grabie, motyki i piły.

Fakty takie należy bezwzględnie potępić — bowiem fakty te — demoralizują młodzież akademicką i gaszą jej zapał do pracy.

Jerzy Kapuściński

Pomyślny przebieg kontraktowania
rzepaku ozimego

W połowie lipca br. gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" w całym kraju rozpoczęły kontraktowanie na rok 1949/50 rzepaku ozimego. Ogólny obszar plantacji rzepaku zgodnie z planem zatwierdzonym przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wyniesie 75 tys. ha, z czego 49 tys. ha przypada na gospodarstwa indywidualne, zaś 26 tys. ha na PGR. Obszar przewidziany do zakontraktowania u indywidualnych rolników jest blisko 100 proc. większy niż w roku ubiegłym.

Pierwszeństwo przy zawieraniu umów kontraktacyjnych, na uprawę rzepaku przysługuje przede wszystkim mało i średniorolnym chłopom. Warunki kontraktowania rzepaku są podobne jak w roku ub. Każdy chłop podpisujący umowę otrzymuje tytułem zaliczki 8 tys. zł od 1 ha rzepaku oraz 4 litry oleju rzepakowego, rafinowanego. Na wiosnę po sprawdzeniu stanu rzepaku, plantatorzy otrzymują drugą zaliczkę w wysokości 6 tys. zł. od ha.

Ogółem na zaliczki dla kontraktujących przewidziane jest około 687 mil. zł oraz 196 ton oleju rzepakowego wartości ok. 59 mil. zł. Razem więc plantatorzy otrzymują ponad 700 mil. zł zaliczek.

Jeżeli chodzi o ceny, to za każde 100 kg odstawionego rzepaku plantatorzy otrzymują 6.600 zł, z czego 6.300 zł w gotówce i litr oleju rzepakowego. Oprócz tego, za każde odstawione 100 kg rzepaku plantatorzy otrzymują bezpłatnie, w formie premii, 20 kg. paszy treściwej — śruty albo makuchy. Przyczyni się to w znacznym stopniu do podniesienia jakości hodowli.

Według danych z poszczególnych województw, do chwili obecnej zakontraktowano w całym kraju 30 proc. zaplanowanego obszaru. Najlepiej kontraktowanie rzepaku przebiega w woj. krakowskim i poznańskim.

Nauczycielki kierowniczkami świetlic

Staraniem Zarządu Głównego Ligi Kobiet zorganizowany został w Wejherowie kurs dla nauczycielek — kierowniczek świetlic Ligi Kobiet.

W kursie, który trwał od 3—30 lipca br., uczestniczyło 35 słuchaczek z terenu całej Polski.

Większość uczestniczek stanowiły czynne już kierowniczki świetlic ligowych, a reszta obejmie pracę w świetlicach od jesieni.

Program kursu obejmował 189 godzin, w tym: 53 godziny poświęcono na zagadnienia ogólne, 30 godzin na wykłady teoretyczne z dziedziny pracy świetlicowej, 76 godzin na zajęcia praktyczne (śpiew, tańce, żywe słowo, inscenizacje, zdobnictwo-papieroplastyka, dekoracje, kostiumy, roboty kobiece) oraz 30 godzin na wieczory świetlicowe.

Kursistki przygotowały kilka wieczornic, jak: „Historia ruchu robotniczego", „Wieczór Puszkinowski", „Walka o pokój" i inne, oraz wspólnie z odbywającym się równocześnie w Wejherowie kursem dla nauczycieli szkół specjalnych przygotowano montaż historyczno-literacki na obchód Święta Odrodzenia.

Podczas trwania kursu zorganizowano trzy wycieczki: 1) do Gdańska i Westerplatte oraz statkiem po porcie 2) samochodami po wybrzeżu: Puck, Jastrzębia Góra, Rozewie i inne i 3) do Gdyni ze zwiedzaniem statku „Batory".

Podczas całego okresu trwania kursu panował wyraźny entuzjazm i zapał do pracy i wyjątkowa wprost harmonia i życie wśród uczestniczek, mimo dość dużej rozpiętości wieku.

Nic więc dziwnego, że i egzaminy końcowe wypadły b. pomyślnie, przysparzając Lidze Kobiet przeszło 30 dobrych kierowniczek świetlic, a zarazem pełnych zapału aktywistek.

Grupy producentów podejmują wysokie zobowiązania

27 tysięcy gromadzkich grup plantatorów i hodowców zorganizował ZSCh

Zgodnie z uchwałą III Krajowego Kongresu, ZSCh od kilku miesięcy organizuje, w miejsce stopniowo rozwiązywanych zrzeszeń branżowych, gromadzkie grupy plantatorów i hodowców.

Według planu Zarządu Głównego ZSCh, do końca roku bieżącego zorganizowanych będzie w całym kraju około 60.000 takich grup.

Według danych z poszczególnych województw do 1 lipca br. powstało w całym kraju ok. 27.000 różnego rodzaju grup producentów. Wszystkie te grupy zrzeszają ogółem blisko 560.000 chłopów. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że liczba członków grupy producentów już obecnie przewyższa liczbę członków byłych zrzeszeń branżowych. Świadczy to najlepiej, że powstające grupy są doskonalszą formą organizacji produkcji rolnej, niż dawne zrzeszenia branżowe.

Organizowanie grup producentów przebiega najsprawniej w województwach: krakowskim, śląskim i białostockim, przy czym w woj. krakowskim i śląskim — plan roczny już obecnie przekroczono. Chłopi województwa krakowskiego zorganizowali 3.253 grupy, zamiast 2.850 planowanych, zaś woj. śląskiego założyli 2.543 grupy, gdy plan przewidywał zorganizowanie 2.400 grup.

Większość powstających grup od pierwszej chwili przystępuje do współzawodnictwa pracy w rolnictwie. Współzawodnictwo, począwszy od br., prowadzone będzie wyłącznie w oparciu o te grupy. Obecnie współzawodniczy już ok. 26.000 grup plantatorów i hodowców, liczących 542.882 chłopów.

Gromadzkie grupy producentów, przystępując do współzawodnictwa pracy, podejmują konkretne zobowiązania produkcyjne, które znacznie przewyższają plany. I tak np.: plan produkcyjny dla 5.000 grup plantatorów roślin włóknisto-oleistych, zrzeszających ok. 97.000 chłopów, wynosił 506.000 kwintali zbiorów. Członkowie tych grup postanowili zebrać ok. 871.000 kwintali.

1.073 grupy dostawców mleka, w liczbie 29.262 członków, według planu miały dostarczyć do końca br. ok. 28.000.000 litrów mleka. Na skutek zobowiązań podjętych przez członków poszczególnych grup, plan ten obecnie wynosi już 37.000.000 litrów mleka, tj. blisko 10.000.000 litrów mleka ponad plan.

Również znacznie wyższe są zobowiązania podjęte przez członków grup: dostawców jaj, hodowców trzody chlewnej, hodowców bydła, plantatorów nasion selekcyjnych oraz plantatorów buraków cukrowych.

278 grup dostawców jaj, zrzeszających ok. 16.000 gospodyń, zobowiązało się zamiast planowanych 4.910.969 szt. jaj, dostarczyć w ciągu tego roku ok. 13.000.000 szt. jaj, czyli prawie trzykrotnie więcej.

Zobowiązania 7.800 grup hodowców trzody chlewnej, obejmujących ok. 188.000 członków, są o 100 proc. wyższe od planu. Członkowie tych grup podjęli się dostarczyć do końca br. gminnym spółdzielniom „SCh" zamiast 235.755 szt. — 540.518 szt. tuczników.

Około 57.000 członków, zrzeszonych w 2.345 grupach hodowców bydła, postanowiło dostarczyć do końca br. zamiast 60.835 szt. — 66.890 szt. bydła.

Przeszło dwukrotnie większe są zobowiązania 357 grup plantatorów nasion selekcyjnych, zrzeszających ok. 5.000 chłopów. Postanowiono zebrać, zamiast planowanych 92.108 kwintali, 217.832 kwintali ziarna.

Zobowiązania 2.935 grup plantatorów buraków cukrowych w liczbie 90.000 członków, są wyższe o 6.000.000 kwintali buraków. Plan przewidywał zebranie 5.035.457 kwintali — plantatorzy postanowili zebrać 11.473.974 kwintali buraków.

Nowopowstała Komisja

Samorządowo-Administracyjna SL i PSL – obraduje

Dnia 1.8. 1949 r. odbyła się w Warszawie w lokalu NKW SL swe pierwsze posiedzenie **nowopowstała Komisja Samorządowo-Administracyjna**, wyłoniona z członków Rad Wydziałów Samorządowo-Administracyjnych obu Stronnictw Ludowych na szczeblu centralnym.

Posiedzeniu przewodniczył p. o. kierownika Wydziału Samorządowo-Administracyjnego NKW SL i członek wyżej wymienionej Komisji poseł Józef Chaba.

Na posiedzeniu omówiono sprawy związane z ujednoliceniem prac organizacyjnych i uaktywnieniem w terenie aktywu samorządowo - administracyjnego obu stronnictw. Program prac przewiduje połączenie Klubów Radnych SL i PSL, Rad Narodowych wszystkich szczebli, Wydawnictwa Szkoleniowego, zwołanie na szczeblu centralnym konferencji aktywów samorząd.-adm. wojewódzkich oraz zwołania podobnych konferencji na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Ponad to powołanie do Rady Samorządowo-Administracyjnej na szczeblu centralnym przedstawicieli aktywu samorządowego obu Stronnictw z terenu.

Do opracowania regulaminu dla Centralnej Komisji, Rady i przygotowania prospektu wydawnictwa powołano podkomisję z drem Starościakiem na czele.

Kiedy do waszej wsi przybędzie kino ruchome?

Planowana marszruta Kin Ruchomych okręgu warszawskiego na miesiąc sierpień. Podajemy część wykazu do 15 bm. Kina wyświetlać będą filmy od 5 bm. zmieniając co dzień kolejno podane miejscowości różnych powiatów.

Pow. Grójec — film „Trójka trefl": Konie, Lipie, Zalesie, Gołosze, Łęczyszyce, Przustowiec, Michałowice, Goszczyn, Oliszew, Olkowice, Promna.

Pow. Węgrów — film „Szewc Mateusz": Boimie, Grębków, Czerwonka, Zelazów, Górki Gm., Borzychy, Jarnice, Liw, Miedzna, Ruchna, Baczki F.

Pow. Węgrów — film „Ostatni Etap": Krypy, Wyszków, Groszki, Sagały, Wierzbno, Korytnica, Górki Boże, Stara Wieś, Wrotków, Jartybory, Kamionna.

Pow. Grodzisk i Warszawa — film „Synowie": Józefów, Płochocin, Swiecie, Łaźniew, Czubin, Biskupice, Koszajec, Zbików, Moszna, Parzniew, Nowa Wieś.

Pow. Ostrołęka — film „Beztroskie lata": Pasieki, Kumin, Goworowo, Szczawin, Brzezno, Suchcice, Dzwonek, Czerwin, Laski, Piski, Kleczków.

Pow. Warszawa — film „Zawieja": Miłosna — 2 dni, Rembertów — 2 dni, Stara Miłosna, Wawer — 2 dni, Międzylesie — 2 dni, Radość — 2 dni.

Pow. Warszawa — film „Biały kieł": Łomianki, Młociny, Wawrzyszew, Ożarów, Tarczyn, Jelonki Stare, Brodzisze, Gołąbki, Macieżysz, Jelonki.

Pow. Płońsk i Płock — film „Nikt nic nie wie": Szczytno, Grodziec, Strzebno, Naruszewo, Daniszewo, Bulkowo, Kucice, Łubki, Wiciejewo, Kępa Polska, Święcinice.

Udział Ligi Kobiet w akcji żniwnej

Liga Kobiet na terenie całego kraju bierze żywy udział w akcji żniwnej, przyłączając się do ekip związków zawodowych, bądź organizując ekipy własne.

W województwie śląskim udział kobiet w ekipach jest b. liczny. Oto kilka meldunków:

Z miasta i powiatu Gliwice 170 kobiet pracowało przy żniwach w dniach 27 i 28 lipca w godz. od 14 — 20-ej.

Powiat i miasto Bytom wysyła codziennie brygady składające się z 10—15 kobiet.

Powiat Lubliniec wysłał 3 grupy liczące po 15 kobiet.

Również powiaty województwa wrocławskiego i poznańskiego przystąpiły samorzutnie do akcji żniwnej.

W ub. tygodniu Pow. Zarz. Ligi Kobiet w Gnieźnie zorganizował 6 ekip kobiecych do pomocy w pracach żniwnych. Każda ekipa liczyła przeciętnie 20 kobiet.

Wszystkie kobiety dobrowolnie, a nawet z radością zgłaszały się do pracy i wykonywały ją bez zarzutu.

Podobne nastroje panują i w innych powiatach. Kobiety włączają się chętnie do akcji pomocy przy żniwach i pracują ofiarnie wiedząc, że od szybkiego sprzętu zbóż zależy sytuacja życiowa kraju.

RADIO

SOBOTA, 6 SIERPNIA

5.10 Wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiad. 7.15 Muz. 8.05 Informator. 8.10 Muz. 8.35 „Daleko od Moskwy", pow. 12.00 Wiadomości. 12.20 Aud. dla wsi. 15.30 „Pierścień i róża", słuch. 16.00 „Z pieśnią i tańcem do Budapesztu" — dla młodzieży. 16.20 Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 „Przy sobocie po robocie". 18.15 Wieczór Mickiewiczowski. 18.40 Utwory fortepianowe. 19.00 Dziennik 19.15 Koncert popularny. 20.00 „Eugeniusz Oniegin", poemat Aleksandra Puszkina. 20.20 Koncert solistów. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 „Teatr Eterek". 22.00 Muz. taneczna. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Muzyka.

W tegorocznych pracach jesiennych

wezmą udział ośrodki maszynowe

Niezależnie od trwających żniw, we wszystkich gminnych ośrodkach maszynowych i ich gromadzkich filiach prowadzi się intensywne przygotowania do zbliżających się prac przy omłotach, siewach jesiennych i kopaniu kartofli.

Maszyny niezbędne do wykonania tych prac poddane są dokładnemu przeglądowi. Naprawę uszkodzonych maszyn przeprowadza się częściowo w zakładach mechanicznych przy ośrodkach maszynowych, a częściowo w warsztatach TOR.

Z wydatną pomocą przychodzą ośrodkom maszynowym ekipy robotnicze z poszczególnych zakładów pracy, które we własnym zakresie dokonują potrzebnych remontów maszyn

Ponadto, prawie we wszystkich ośrodkach maszynowych, w dalszym ciągu trwają remonty pomieszczeń SOM. Ośrodki maszynowe otrzymały na ten cel ogółem około 280 milionów zł kredytów.

Jak informuje Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", w tegorocznej kampanii jesiennej weźmą udział 2.704 gminne ośrodki maszynowe oraz 4.043 filie gromadzkie, wyposażone m. in. w 2.000 traktorów, 6.000 młocarń, 23.000 siewników, 5.000 kopaczek oraz znaczne ilości innego sprzętu i narzędzi rolniczych.

Józef Morton 93)

DROGA OTWARTA

CZĘŚĆ DRUGA: „ZŁY WIATR"

Stary zachwiał głową. Z jednej strony dobrze — pomyślał szybko — że znika mu z oczu, że więcej nie będzie go złościć samym swoim widokiem, ale jaki to będzie miało wygląd? Co powiedzą o tym na wsi? A inni ludzie, po innych wsiach? Znają go przecie dookoł. Nieraz tak bywało, że tą córką się szczycił przed niejednym, chwalił się, że stać go było na wyuczenie jej i teraz ta córka ma od niego uciec? Jego własna, wykształcona córka? Okropne! A skwitowanie jej?

Szarpnął się do przodu, jakby urywał jakąś niewidzialną więź, którą przywiązany był do stołu i stanął przed Różą. Chwycił ją za rękę.

— Nie pójdziesz nikaj. Tu jest twój dom i masz w nim siedzieć.

Róża gwałtownym ruchem wyrwała mu się i dalej wrzucała do starej, dobrze podniszczonej już walizki różne swoje fatałaszki. Wtedy stary złapał za walizkę i frygnął ją na podłogę, daleko od siebie. Krzyknął:

— Masz słuchać mnie, a nie swoich fanaberii. Zrozumiałaś? — Na twarz Róży buchnął gorący płomień, zapalił ją gniewem.

— Swojemu Witusiowi możecie rozkazywać, nie mnie!

— Co z nią teraz zrobić? — przemknęło mu przez myśl. Jak tu cholerę utrzymać, żeby mi nie robiła wstydu i śmiechu na wsi?— I naraz samo mu się wyrwało.

— Takaś honorna, chcesz uciekać ode mnie i zabierasz ze sobą wszystko, co za moje pieniądze? Brzydzisz się mnie i mojego domu, a tego się nie brzydzisz?

— Tacyście? — zawołała — O, ojcze! To mi nawet tych paru szmat żałujecie? To bierzcie je sobie, nawet to wam oddam i ściągnęła ze siebie jesionkę, podbitą królikami i rzuciła ją na walizkę.

— Nie tego chciałem — znów pomyślał desperacko Zawada — czy nie zamknąć teraz przed diablicą drzwi? Jutro rano na pewno będzie inaczej. Przez noc się wypłacze, wyszaleje i na rano będzie jak łasica. Tak trzeba...

I nic nie mówiąc podszedł do drzwi frontowych, od podwórza i zamknął je na klucz.

— Masz słuchać zawsze ojca — powiedział zawracając — teraz kładź się spać, a jak się wyśpisz, od nowa będziemy gadać, ino bez tego piekła.

Róża obejrzała się na boki i poczuła się bezradna. Z głośnym płaczem zwaliła się na poduszki.

Stary podszedł do stołu i oparł się o niego. Czuł, że robi mu się duszno, zaczął szybko, gwałtownie oddychać. Jeszcze jedna taka awantura, a pójdzie do grobu. A przez co? Przez dzieci!

— O, Chrystusie, Chrystusie! Za tyle mojego serca, za tyle mordęgi, na co mi przyszło? Każdemu chciałem dobrze, każdego oblikowałem, a teraz tyle kłopotu!

Poczuł się bardzo pokrzywdzony i przybity, a nade wszystko strasznie zmęczony. W tej chwili nie żal by mu było nawet umierać, bo co dobrego może jeszcze mieć? Chyba tylko łzy i narzekania. Jeden Witek... Ale i on, jak się ożeni i dostanie jaką zgagę za żonę, też może mu się dać we znaki, zaś sy nowa każdą godzinę życia może mu zatruć, obrzydzić, w końcu wygonią go do chlewa i zdychaj tam, stary...

— Tak może być i tak będzie... Chociaż wszystko, dla niego, wszystko! A mój ojciec zmarł na moich rękach, matusię do śmierci miałem Bóg wie za co...

Długo jeszcze stał oparty o stół, ślepy i głuchy na wszystko, co się na izbie działo. Nie słyszał nawet, jak Magda raz za razem powtarza la, żeby jej otworzył drzwi, bo chce jeszcze dzisiaj pójść do Halka, swojego krewniaka. Czworaki są popalone, Halek podobno przeniósł się do budynku administracyjnego, ciekawa więc jest, jak się urządził, czy mu nie krzywda.

Wreszcie usłyszał ją. Ale na pierwsze jej słowa żachnął się gniewnie.

— Co mi Halkiem zawracacie głowę. Jutro będziecie mieli czas to pójdziecie.

— Kiedy jutro młocka...

— Co? Młocka? A, tak, młocka, ale wieczorem nic się nie będzie robić.

— To dajcie mi chociaż wyjść na oborę — poprosiła Magda.

— Za chwilę — i popatrzył na Różę, która leżała na łóżku nieruchomo, jak martwa — Ja też będę wychodził, to wyjdziemy razem.

Po jakimś czasie uznał, że już można się nie bać ucieczki Róży. Na wszelki wypadek przed otwarciem drzwi podszedł do niej, dotknął jej ręką, ale Róża się ani nie poruszyła. Począł więc nadsłuchiwać jej oddechu.

— Śpi — mruknął do siebie zadowolony — Śpi, aż miło. Tyle mnie namordowała! — splunął i rzekł do Magdy.

— Chcecie jeszcze wyjść, to chodźcie. Na oborze wszystko macie już porobione?

— Psom warto by jeszcze co dać. Noc długa...

— To przygotujcie.

Wyszli. Śnieg wciąż prószył, dokoła było mglisto, ponuro, ciemno. W taką noc wybrać się gdzie w drogę, brr! — przeszyły go ciarki. — A jednak był czas, że i w takie noce przebywał poza domem. Bądź to gdzieś daleko na zarobku jako furman, bądź też w lesie. Bo mimo wielu morgów, czasami trzeba było gdzieś wyjechać dla paru groszy, trzeba było i do lasu od czasu do czasu zachodzić. Tylko jeżeli dla furmana zawiana śniegiem i ciemnościami noc była prawdziwym przekleństwem, to dla idącego do lasu taka noc była zawsze nocą najlepszą, jak wymarzoną. W taką dopiero noc można było ścinać grabczaki i dębczaki, albo i młode, wysmukłe brzozy, które w dużym gospodarstwie nie na jedną rzecz były potrzebne.

(d. c. n.)

Młodzież hufców »Służby Polsce«
docenia znaczenie pomocy przy żniwach

(Od własnego korespondenta)

Okres żniw posiada doniosłe znaczenie dla każdego kraju. W tym okresie gromadzi się zasoby żywności na rok następny, które zadecydują, ile będzie chleba z własnych zbiorów na wyżywienie ludności, a ile trzeba będzie dokupić za granicą, aby zaspokoić bieżące potrzeby. Nie może nigdzie zmarnować się zboże nie zżęte na czas, czy też nie zwiezione z pól.

DO ekip robotników i pracowników fabryk, urzędów i instytucji, do kobiet zrzeszonych w Lidze Kobiet — do wszystkich, którzy wyjeżdżając z miasta na wieś, aby pracą przy żniwach czy przy reperacji maszyn rolniczych dopomóc chłopom, dołącza się ochotniczo i z wielkim zapałem młodzież.

Oto kilka meldunków z całej Wielkopolski z hufców „Służby Polsce".

W MIĘDZYCHODZIE

młodzież „SP" hufców miejskich Międzychód — Sieraków, zorganizowała się w ekipy żniwne, które pracują w majątkach PGR i w gospodarstwach Szkół Rolniczych.

NA apel starosty powiatowego Ludwiczaka **w powiecie szamotulskim**, junacy „SP" podjęli prace żniwne we wszystkich zespołach PGR powiatu. Pomagają członkinie Kół Ligi Kobiet. Poza pracami żniwnymi — dbają one o zaopatrzenie żniwiarzy w napoje i żywność.

Podobnie młodzież **powiatu kościańskiego**, utworzyła 10 ekip junackich, które podjęły pracę, pomagając przy żniwach majątkom PGR. Administratorzy majątków są zadowoleni z pracy junaków i junaczek.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM

akcja żniwna trwa w całej pełni Junacy i junaczki „SP" pracują z zapałem w PGR. Co dzień z Wolsztyna, punktualnie o godz. 7.30, wyjeżdżają wozy, wiozące młodzież do miejsca pracy.

Nie można pominąć milczeniem tego, że młodzież „SP"-owska pomaga tu także w akcji żniwnej małorolnym których synowie wyjechali do brygad „SP".

Podobnie **młodzież m. Gniezna z hufców fabrycznych, szkolnych i miejskich**, bierze udział w akcji żniwnej.

W POWIECIE SKWIERZYŃSKIM

do akcji żniwnej zmobilizowano dwie grupy po 30 junaków i junaczek, które pomagają przy żniwach. Pierwsza grupa młodzieży junackiej bierze udział w żniwach w majątku PGR Murzynowo, druga natomiast w PGR — Goraj.

Ponadto pracuje trzecia grupa, składająca się z 76 junaków, którzy dobrowolnie zobowiązali się przyjść z pomocą w żniwach, tym małorolnym chłopom, których synowie powołani zostali do brygad nadkontyngentowo.

WARTO podkreślić fakt, że także pracownicy Komendy Pow. PO „SP" — Skwierzyna w dwóch grupach żniwnych biorą udział przy sprzęcie zboża.

Młodzież hufców „SP" **pow. Krosno Odrzańskie,** chcąc pomóc przy żniwach mało- i średniorolnym chłopom oraz Państwowym Gospodarstwom Rolnym gremialnie bierze udział w żniwach

Komisja oświatowa w Zieleńcu
nie interesuje się stanem szkół

(ra) Powiatowa Komisja Oświatowa stwierdziła w czasie kontroli szkoły i przedszkola w gromadzie Borek, że stan sanitarny tak szkoły, jak i przedszkola pozostawia dużo do życzenia.

Wydano natychmiast potrzebne zarządzenia, by stan ten naprawić. Wystosowano również wniosek do odpowiednich władz o przydział dodatkowego budynku

Niestety, Gminna Komisja Oświatowa w Zieleńcu nie zainteresowała się tym, co dzieje się w gromadzie Borek i nie złożyła dotychczas odpowiedniego raportu.

1521 pocztowców awansowało
na wyższe stanowiska

W Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu oraz w urzędach pocztowych w okręgu poznańskim, odbyły się uroczystości wręczenia pracownikom pocztowym dekretów z awansami

W poznańskim okręgu Poczt i Telegrafów do wyższych grup awansowało 1454 pracowników. Dekrety na pracowników etatowych otrzymały 54 osoby. W ramach awansu społecznego 13 robotników otrzymało nominacje na pracowników umysłowych.

Kobiety wielkopolskie w Zarządach
i Radach Nadzorczych Spółdzielni Mlecz.-Jajczarskich

(b) Do nowych zarządów i rad nadzorczych Spółdzielni Mleczarskich weszło w woj. poznańskim stosunkowo dużo kobiet. Są to w ogromnej większości członkinie Kół Gospodyń SCh. Kobiety te są należycie uspołecznione i chętne do pracy w spółdzielczości. Wszystkie wykazują szczerą ochotę dokształcania się, o czym świadczy m. in. ich liczny udział w konferencjach, organizowanych dla członków Rad Nadzorczych i Zarządów, a mających na celu podniesienie ich poziomu ideowego i fachowego. Na konferencjach tych wygłaszane były aktualne referaty polityczno-gospodarcze.

W związku z coraz większym zainteresowaniem kobiet spółdzielczością większość mleczarń CSMJ powołała Sekcje Pracy Spółdzielczej Kobiet i Komisje Społeczno-Wychowawcze.

Przed Kołami Gospodyń ZSCh i przed tymi członkiniami, które weszły do Zarządów i Rad Nadzorczych stoi ważne zadanie: uaktywniać gospodarczo wielotysięczne rzesze członkiń spółdzielni i wyrabiać w ich poczucie samodzielności i odpowiedzialności w zaspakajaniu potrzeb gospodarczych i kulturalnych świata pracy. Kobiety są sumienne i obowiązkowe, więc niewątpliwie przyczynią się wydatnie swoją pracą do podniesienia kultury i dobrobytu wsi.

W Poznaniu powstanie trasa PKP

Miejska Rada Narodowa w Poznaniu zatwierdziła część miejskiego planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Ulica Promienista na odcinku między ul. Grochowską i Pałacza, zostanie uregulowana tak, aby tereny te mogły być zabudowane. Uregulowany będzie także teren pod projektowaną trasę PKP.

Ponadto przewiduje się uregulowanie ulicy Fredry na odcinku między ul. [illegible] Mielżyńskiego i Wałami Jana III. Park przy ul. Fredry przekształcony będzie na plac publiczny.

Nowe ognisko stonki ziemniaczanej
odkryto w Drawsku-Wybudowaniu

(g) Podczas lustracji plantacji ziemniaczanych, natrafiono na polach rolnika Nawrota z Drawska — Wybudowania na ognisko stonki ziemniaczanej.

Zawiadomiono natychmiast Stację Ochrony Roślin w Poznaniu. Dalsze poszukiwania na okolicznych polach są w toku.

Przystąpiono też natychmiast do zlikwidowania wspomnianego ogniska.

Dzieci obornickie otrzymały
ogródek jordanowski

(r) Dzieci obornickie otrzymały ogródek jordanowski. W parku przy ulicy Lipowej obok basenu z wodotryskiem ustawiono dwie duże huśtawki i dwie mniejsze oraz wybudowano piaskownicę. Odtąd rojno w parku. Tu bawią się dzieci, a bawiąc się uczą się współżycia z rówieśnikami, wyrabiają się społecznie, co widać wyraźnie przy podziale oblężonych huśtawek.

Na jednej bujają się chłopcy, na drugiej dziewczynki i ustawiają się w kolejności w poczuciu zachowania porządku.

Niestety, w basenie jest b. brudna woda, a wodotrysk nieczynny. Można by i trzeba go wyczyścić, wtedy dzieci mogłyby urządzić w nim brodziankę.

Nowa świetlica w Dziadowicach

(B) W hufcu „Służby Polsce" w Dziadowicach (pow. Turek) odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy młodzieżowej, której brak dawał się gminie odczuć.

W otwarciu wzięli udział: przewodniczący zarządu powiatowego ZMP, miejscowe nauczycielstwo oraz pracownicy Komendy Powiatowej „SP" Turek i zgromadzona młodzież.

Po uroczystości urządzono ognisko dla licznie zgromadzonych mieszkańców. Najwięcej podobały się tańce ludowe w wykonaniu junaczek i skecze, w których wystąpili junacy miejscowego hufca „SP".

Młodzież średzka wraca z wczasów

(FK) 29 ub. m. wrócił pierwszy turnus dzieci z kolonii letnich. Przebywały one w Zaciszu koło Jeleniej Góry. W turnusie tym brało udział 80 dzieci szkolnych. Wróciły zdrowe i zadowolone, wszystkie przybrały na wadze.

Pod opieką kierowników zwiedziły dzieci: Śnieżkę, Karpacz, Sokole Góry, oraz różne fabryki w okolicy.

W tym samym dniu wróciła młodzież gimnazjalna z wczasów z Duszniik-Zdroju.

Znany zapaśnik Pinecki
zmarł na udar serca

(g) Znany zapaśnik, kilkakrotny mistrz świata i mistrz Europy, zmarł w tych dniach w Sulęcinie na Ziemi Lubuskiej.

Pinecki pochodził z Łagowa (pow. Sulęcin). Po wojnie osiadł w Sulęcinie, gdzie trudnił się restauratorstwem.

Potężna postać Pineckiego zwracała powszechną uwagę, zarówno gości restauracyjnych jak i przechodniów.

Nad Wartą

(K) W powiecie Krosno n/O przeprowadza się z całą energią walkę ze stonką. Drużyny poszukiwaczy przeszukują dokładnie pola ziemniaczane w poszczególnych gromadach, oglądając prawie każdy krzak ziemniaczany. Wszystkie drużyny są zaopatrzone w potrzebny sprzęt.

***

(K) Prace regulacyjne w gospodarstwach poniemieckich w Międzychodzie postępują sprawnie. W pierwszej połowie br. uregulowano grunty w gromadach: Zatom Stary, Gorzycko, Kłosowice, Mieszyn, Zatom Nowy Miłostowo, Swiechocin i Bucharzewo. Główną przeszkodą w tym jest panująca tutaj prawdziwa szachownica gruntów rolno - leśnych.

***

(K) W powiecie międzychodzkim znajduje się 13.289 sztuk drzew owocowych, których połowę stanowią jabłonie. Nieobsadzenie drzewami owocowymi w Polsce przydrożnych pasów — to jedna z niewyzyskanych, a wielkich możliwości dochodowych.

***

(K) W ramach Czynu Lipcowego, uruchomiono już względnie są w trakcie uruchamiania Gm. Kasy Spółdz. w pow. Ostrów. Kasy te powstaną w następujących miejscowościach: w Ostowie dla gmin: Wysocko, Przygodzice, Sobótka i Czekanów, a w Odolanowie dla gmin: Odolanów, Czarnylas i Sośnie, w Raszkowie zaś dla: Raszkowa i Daniszyna, w Mikstacie dla gminy Mikstat i w Skalmierzycach dla Skalmierzyc i Sieroszewic.

***

(K) Związek Młodzieży Polskiej bierze udział w tegorocznych żniwach. 50-osobowa ekipa z Obornik pracuje w majątkach Państwowych Gospodarstw Rolnych, a 17 osób wyjechało pomagać członkom Spółdzielni Produkcyjnej w Wojnowie.

Wyniki pięcioletniej pracy ubezpieczeniowej
w województwie poznańskim

W tych dniach odbyło się w PZUW w Poznaniu zebranie wszystkich pracowników Oddziału w liczbie 561, na którym wicedyrektor inż. Mierzejewski scharakteryzował ubiegły 5-letni okres pracy i rozwoju tegoż Oddziału.

Rok 1945 i 46 był również dla ubezpieczeniowców najtrudniejszym okresem pracy. Pomijając ogromne zniszczenia wojenne, na tym odcinku trzeba było w tym czasie przepracować gruntownie pookupacyjny portfel, którego większa część okazała się nierealną. O ogromie tych prac, a zarazem wielkiej rozbudowie ubezpieczeń, zarówno w dziale przymusowym jak i umownym, świadczą najlepiej osiągnięcia wyrażone w cyfrach. Otóż w roku 1945 sporządzono 325 tys. polis na sumę 50 mil. zł składek rocznie (łącznie z województwem pomorskim). Natomiast w roku 1949 osiągnięto wyłącznie w naszym województwie (uwzględniając całoroczny przypis w dziale przymusowym, a półroczny w działach umownych) — 1.356.000 zł polis na sumę półtora miliarda składek rocznie.

Należy dodać, że asekuracja nie jest już, jak to bywało przed wojną w ustroju kapitalistycznym, żerowiskiem różnego rodzaju grup, czy też pojedyńczych rekinów kapitalistycznych, lecz ma obecnie charakter wybitnie społeczny, a ewentualne nadwyżki nie pozostają w kieszeni kapitalisty, lecz są odprowadzane do ogólnej puli państwowej. Tą drogą dostarcza się Państwu niezbędnych środków do wykonania różnych zamierzeń inwestycyjnych.

Ale zadaniem ubezpieczeniowców nie jest wyłącznie produkcja polis i ściąganie składek. Obowiązkiem ich jest również obsłużenie tych, których z jakiegokolwiek powodu dotknęło nieszczęście. I w tym wypadku warto przyjrzyć się cyfrom. Otóż w roku 1945 zlikwidowano na terenie 2 województw 506 szkód, za które wypłacono 15 milionów zł. A w pierwszym półroczu 1949 w jednym tylko województwie poznańskim zlikwidowano łącznie ze szkodami gradowymi 15 tys. szkód na 439 mil. zł. Ogółem przez cały okres powojenny Oddział Poznański PZUW zlikwidował i wypłacił 22.297 szkód na 886 mil. zł.

Również akcja przeciwpożarowa może stanowić podstawę do słusznego zadowolenia z osiągniętych wyników. Swiadczą o tym następujące cyfry: w roku 1947 wydatkowano na ten cel 4.365.000 zł, a I-szym półroczu 1949 roku już 24 miliony.

Warto tu jeszcze dodać, że prace wykonane przez ubezpieczeniowców w związku z przymusem budynkowym stanowiły materiał rzeczowy nie tylko dla Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, lecz również dla Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwa Ziem Odzyskanych (Ziemia Lubuska) przy nadawaniu na własność gospodarstw i nieruchomości wiejskich. Ministerstwom tym dostarczył Zakład gotowego materiału w postaci: 55 tys. oszacowań dla Min. Rol. i Ref. Rolnych oraz 21 tys. oszacowań dla Min. Ziem Odzyskanych.

Przytoczone dane i cyfry obrazują jedynie drobne fragmenty działalności ubezpieczeniowców poznańskich, świadczą one jednak o ogromie ich pracy i wysiłku dla społeczeństwa i Państwa.

(g)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-81967